

Konferencja "GRYWALIZACJA W EDUKACJI" 9 kwietnia 2026 Centrum Nowoczesnej Edukacji Politechnika Gdańska



Źródło: <https://cne.pg.edu.pl/kalendarium/grywalizacja-w-edukacji>

Człowiek jako dyrygent orkiestry AI (Radomski A., 2026)

„W erze agentycznego AI lider nie wykonuje — lider orkiestruje”.

To zdanie szczególnie zapadło mi w pamięć po prezentacji Grega Margasa i nasunęło pytanie czy człowiek, który uczy się głównie poprzez gotowe odpowiedzi generowane przez AI, będzie w przyszłości potrafił odpowiedzialnie dyrygować całą orkiestrą narzędzi AI?

Dyrygent, w tradycyjnym rozumieniu, nie jest przypadkową osobą stojącą przed orkiestrą, ma za sobą lata edukacji muzycznej, doświadczenie, wycucie rytmu, słuch, rozumienie partytury i umiejętność pracy z ludźmi. Dyrygentem zostaje się jako muzyk — ktoś, kto najpierw sam przeszedł drogę nauki, praktyki i rozumienia.

A jak będzie w przypadku AI?

Dzisiejsze narzędzia oparte na sztucznej inteligencji dają ogromne możliwości. Potrafią analizować teksty, porównywać dane, tworzyć scenariusze, wspierać podejmowanie decyzji, generować symulacje, streszczać dokumenty i podpowiadać rozwiązania.

Możemy sobie wyobrazić bardzo zaawansowane rekonstrukcje zdarzeń kryminalnych: skan 3D miejsca zdarzenia, dane z oględzin, ślady, zeznania, opinie biegłych, a następnie wizualizację możliwego przebiegu wydarzeń.

Taka wizualizacja mogłaby mieć ogromną siłę oddziaływania. Właśnie dlatego wymagałaby człowieka, który rozumie nie tylko technologię, ale także metodologię, dowody, błędy poznawcze i odpowiedzialność związaną z interpretacją.

Bo AI może grać bardzo głośno. Ale ktoś musi umieć rozpoznać, czy orkiestra nie fałszuje.

W edukacji widzę tu poważne wyzwanie.

Jeśli uczeń coraz częściej otrzymuje gotową odpowiedź, zanim sam przejdzie przez trudny proces rozumienia, mogą pojawić się realne ryzyka poznawcze:

osłabienie głębokiego przetwarzania informacji,
iluzja rozumienia,
spadek cierpliwości poznawczej,
nadmierne zaufanie do wygenerowanych odpowiedzi,
słabsze utrwalanie wiedzy w pamięci długotrwałej,
trudność w odróżnieniu własnej wiedzy od wiedzy „pożyczonyj” od narzędzia.

Kultura TLDR istniała już wcześniej. Dziś jednak nabiera zupełnie nowego znaczenia. Nie dotyczy już wyłącznie mediów społecznościowych. Przenosi się do nauki, pracy zawodowej, relacji, podejmowania decyzji i zarządzania.

Skoro każdy tekst można wkleić do AI, streścić, przekształcić i wykorzystać, coraz ważniejsze staje się pytanie:

czy użytkownik nadal rozumie partyturę, czy jedynie naciska przycisk „wygeneruj”?

Dlatego w edukacji przyszłości nie wystarczy uczyć samego „korzystania z AI”.

Trzeba uczyć:

jak zadawać dobre pytania i sprawdzać odpowiedzi
jak porównywać źródła i myśleć krytycznie,
jak utrzymywać uwagę i pracować głęboko,
jak wchodzić w stan flow także we współpracy z AI.

Bo prawdziwym dyrygentem orkiestry AI nie będzie ten, kto najszybciej wpisuje prompty.

Będzie nim ten, kto ma wiedzę, uwagę, odpowiedzialność i zdolność krytycznego prowadzenia całego procesu.

AI może być orkiestrą, ale człowiek nadal musi umieć usłyszeć fałsz.

I właśnie dlatego szczególnie wartościowe wydają mi się poszukiwania Grega Margasa dotyczące stanu flow również w pracy z AI. Przyszłość edukacji nie polega na tym, aby człowiek dzięki technologii myślał mniej, lecz na tym, aby z jej pomocą potrafił wejść głębiej w proces rozumienia, tworzenia i odpowiedzialnego działania.